**Polacy „uwielbiają” panele PV, ale czy je ubezpieczają?**

* **W ramach programu „Mój Prąd” udzielono już ponad pół miliona dotacji.**
* **Panele fotowoltaiczne można uwzględnić w umowie ubezpieczenia domu jednorodzinnego.**
* **Polisa zapewnia wypłatę odszkodowania w razie kradzieży, na likwidację szkód wynikających z huraganów, gradu czy przepięć, a także na naprawę uszkodzeń w wyniku dewastacji.**

W ostatnich latach fotowoltaika rozwija się w Polsce niezwykle dynamicznie. Duży wpływ na to mają prosumenci, czyli osoby produkujące energię elektryczną na własne potrzeby m.in. w instalacjach przydomowych. Jak wskazuje raport Instytutu Energetyki Odnawialnej „Rynek fotowoltaiki w Polsce 2023”, odpowiadali oni za 68% rocznego przyrostu mocy zainstalowanej w 2022 r. i choć nie znamy jeszcze podsumowania zeszłego roku, to zapewne będzie to równie wysoki wynik. Wpływ na to ma między innymi sukces programu „Mój Prąd”, który w tym roku będzie miał już swoją 6. edycję. Dotychczas przyznano w jego ramach ponad pół miliona dotacji, a dokładnie 508 117 złotych – informuje oficjalny portal programu (mojprad.gov.pl).

– Niesłabnące zainteresowanie zakupem i montażem paneli PV przez posiadaczy domów jednorodzinnych ma też duży wpływ na rynek ubezpieczeń. Skoro uruchamiamy własną mini-elektrownię, to chcemy ją zazwyczaj także ubezpieczyć. W efekcie coraz więcej towarzystw ubezpieczeniowych uwzględnia w swojej ofercie ubezpieczenia nieruchomości także ochronę dla urządzeń do produkcji energii jak właśnie panele fotowoltaiczne, ale również dla kolektorów słonecznych czy przydomowych turbin wiatrowych. Czasem wymaga to podpisania dodatkowych umów, ale znacznie częściej urządzenia te zawarte są już w podstawowym wariancie polisy – zauważa Agnieszka Dudek, Regionalny Kierownik Sprzedaży w SALTUS Ubezpieczenia.

**Jak działa ubezpieczenie przydomowych paneli PV?**

Jak „klasyczne” ubezpieczenie nieruchomości, polisa zapewnia odszkodowania za uszkodzenia wynikające z nieprzewidzianych zdarzeń, jak m.in. pożar, gwałtowne zjawiska pogodowe czy przepięcia. Obejmuje też wypłatę w razie kradzieży czy dewastacji i innych aktów wandalizmu, jak np. graffiti. Środki wypłacone przez ubezpieczyciela mają za zadanie pokryć, najlepiej w całości, likwidację szkód i przywrócić jej sprawność (niezależnie od tego, czy konieczna będzie wyłącznie naprawa, czy wymiana paneli). Dlatego, wybierając sumę ubezpieczenia, czyli maksymalną możliwą wartość odszkodowania, trzeba zadbać, żeby była ona odpowiednio wysoka, tak, żeby pokryć wszystkie możliwe koszty.

**Na co zwracać uwagę w ubezpieczeniu PV?**

Ważną rzeczą jest wybór formuły ubezpieczenia. Na rynku dostępne są dwie opcje – od tzw. ryzyk nazwanych i od wszystkich ryzyk. W pierwszym przypadku oznacza to, że w polisie mamy zapisany zamknięty katalog zdarzeń, za których skutki ubezpieczyciel ponosi finansową odpowiedzialność. W drugim przypadku zakres ubezpieczenia ogranicza tylko lista wyłączeń, do których standardowo należą np. działanie umyślne ubezpieczonego czy rażące niedbalstwo w konserwacji. W przypadku paneli PV można też spotkać się z bardziej szczegółowymi wyłączeniami, dotyczącymi np. sposobu montażu (przykład: z ochrony mogą być wyłączone panele zamontowane metodą balastową, czyli panele zamontowane za pomocą obciążników bez trwałego zakotwiczenia w poszyciu dachu).

– Formuła polisy od wszystkich ryzyk, tzw. all risk, jest zazwyczaj bezpieczniejszą opcją, jednak niektórzy mogą zdecydować się na ubezpieczenie od ryzyk nazwanych, które jest tańsze. Jeśli zdecydujemy się na ten krok, to koniecznie należy sprawdzić, czy na liście zdarzeń objętych ubezpieczeniem znajdują się te najbardziej newralgiczne z punktu widzenia paneli PV, jak grad, działanie wiatru, upadek gałęzi czy przepięcia – mówi Agnieszka Dudek z SALTUS Ubezpieczenia.

W przypadku, jeśli instalacja nie jest montowana na dachu tylko jako odrębna instalacja na działce, to należy w sumie ubezpieczenia także uwzględnić wartość elementów konstrukcyjnych.

Źródło: SALTUS Ubezpieczenia